

Świat (w tekstach) kultury. Wokół książki Piotra Kowalskiego „Theatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz”.

Jakub Muchowski

Świat (w tekstach) kultury.
Wokół książki Piotra Kowalskiego
Theatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz

I began with the desire to speak with the dead
Stephen Greenblatt¹

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat badacze diachronicznych dyscyplin humanistycznych, a więc historii *sensu stricto*, historii literatury czy dziejów kultury, poddali swoje zabiegi autorefleksji i dostrzegli potrzebę stworzenia nowych technik i metod pracy naukowej. Powstał szereg rozpraw „wołających” o nową perspektywę badań². „Starej” metodzie ze stanowiska narratywizmu zarzucano rzekomy scjentyzm, bezpodstawne i naiwne aspiracje do unaukowania przedstawienia historycznego, przedstawiciele dekonstruktywizmu negowali referencyjność wszelkiej wypowiedzi, antropolodzy oskarżali o prezentyzm, strukturaliści o powierzchowne traktowanie zjawisk, postmoderniści o agresywny pozytywizm i totalizm. Jak zauważył Hayden White, niechętni historii byli nie tylko filozofowie i teoretycy, ale i artyści. Stefan Dedalus określił ją jako koszmarny sen, z którego ludzkość

^{1/} S. Greenblatt *Shakespearean Negotians*, w: *The Circulation of Social Energy in Renaissance England*, Berkley 1988, cyt. za H. Aram Veesser *Introduction*, w: *The New Historicism*, ed. by H. Aram Veesser, London 1989, s. IX.

^{2/} Patrz T. Walas *Czy możliwa jest inna historia literatury?*, Kraków 1993; H. White *Poetyka pisarstwa historycznego*, pod red. E. Domańskiej, M. Wilczyńskiego, Kraków 2000; *Postmodernizm. Antologia przekładów*, pod red. R. Nycza, Kraków 1996; *Historia: o jeden świat za daleko?*, pod red. E. Domańskiej, Poznań 1997.

Roztrząsania i rozbiory

winna się obudzić, jeżeli warta jest tego, by troszczyć się o nią i jej służyć; Nietzsche zaś twierdził, że gdziekolwiek „eunuchowie prosperowali w haremie dziejów”, sztuka musiała umrzeć³. Współczesny świat nauki uważał historyków za ułomnych intelektualnie, natomiast ludzie sztuki mieli ich za pozbawionych woli, jałowych i niemoralnych. Niektórzy postrzegali zawód historyka jako mający w sobie coś z nekrofilii⁴. Postawione zostało również pytanie o funkcje i sens istnienia historiografii; skoro dotychczas była ona jedynie zbiorem pewnych informacji, faktów, to komu bądź też czemu służyć będzie jej przekształcona forma? Te sądy i pytania stały się bodźcem dla poszukiwań nowej metodologii nauk humanistycznych badających zjawiska o charakterze procesualnym.

Pomimo, a także w dyskusji z powyższymi zjawiskami powstaje wiele prac historiograficznych, konserwatywnych i innowacyjnych, z których te pierwsze wskazują na brak świadomości lub obojętność ich autorów, natomiast drugie są próbami sprostania nowym wyzwaniom. Książka Piotra Kowalskiego⁵ wpisuje się do nurtu „nowej” historii, zwłaszcza historii kultury. Zawiera ona egzegezę dorobku pisarskiego Jakuba Kazimierza Haura, siedemnastowiecznego autora poradników rolniczych i encyklopedii. Ówczesne publikacje były źródłem „wszystkiej” wiedzy o świecie. Zawierały więc informacje dotyczące życia codziennego dworku, jak m.in. porady medyczne, kulinarne i wychowawcze, a zarazem wskazówki dla działalności politycznej, opisy dalekich podróży, nieznanych kultur, obcych krajów. Pisma te są miejscem przecięcia się różnych tekstów i kodów: zachowań, estetyki, nauki, etyki. Skupiają się w nich i przeplatają wszelkie dyskursy właściwe formacji historycznej, jaką byli Sarmaci. Poprzez analizę owego spłotu Kowalski dąży do zrekonstruowania mentalności polskiego szlachcica końca XVII wieku. Tę zaś określa za Georges'em Duby'm jako „system obrazów, wyobrażeń, nie sformułowanych osądów, odmiennie uporządkowanych w różnych środowiskach społecznych jako systemy ruchome, a zatem historyczne, ale które nie zawsze przemieszczają się w tym samym rytmie na różnych poziomach kultury i które – poza świadomością ludzi – decydują o ich sposobie bycia, o postawie”⁶. Celem tego omówienia będzie przedstawienie perspektywy badawczej, sposobu, w jaki patrzy on na pisarstwo Haura. Spróbuję również scharakteryzować najkrócej program, techniki i narzędzia interpretacji, którymi się posługuje, pytania, jakie stawia, a także możliwości rozwiązania trudności związanych z opracowywaniem staropolskiego tekstu przez niego stosowane. Rezultaty badań Kowalskiego będą mnie interesować w niewielkim stopniu i jedynie jako wyznaczniki oceny tego, jak pracował on nad twórczością Haura.

3/ H. White *Brzemie historii*, w: *Poetyka pisarstwa historycznego*, pod red. E. Domańskiej, M. Wilczyńskiego, Kraków 2000, s. 45-46.

4/ Tamże, s. 61; T. Walas, *Czy możliwa jest...*, s. 16.

5/ P. Kowalski *Theatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemskiego*, Kraków 2000.

6/ Tamże, s. 13; G. Duby, w: G. Duby, B. Geremek *Wspólne pasje*, przeł. E.T. Sadowska, Warszawa 1995, s. 55-56.

Muchowski Świat (w tekstach) kultury

Jakub Kazimierz Haur (1632-1709) w 1675 r. opublikował *Ekonomikę ziemiańską* – jeden z pierwszych polskich traktatów agronomicznych. Spośród dorobku Haurowego został on napisany w sposób najbardziej zbliżony do wypowiedzi naukowej, przy czym i w nim, zgodnie z duchem epoki, autor zamieścił dużą liczbę anegdot, przykładów i curiosów. W 1693 r. ukazało się jego nowe dzieło pt. *Skarbiec albo skład sekretów ekonomiej ziemiańskiej*, będące swoistego rodzaju encyklopedią, w której obok kwestii dotyczących gospodarowania ziemskiego znalazły się również wiadomości z zakresu medycyny, astronomii i astrologii, botaniki, zoologii, etykiety, organizacji życia domowego. Haur przygotował jeszcze jedną publikację: *Mercuriusz Polski*. Była to wierszowana encyklopedia, która jednak nie ukazała się drukiem. Jej rękopis znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Pisma Haura cieszyły się dużą popularnością. Miały one szereg wydań do końca XVIII w., znaleziono także dużą liczbę ich odpisów w szlacheckich sylwach, archiwach domowych i bibliotekach. Często powoływały się na nie ówczesne instruktarze ekonomiczne, a jedna z jego publikacji, *Ekonomika*, była zalecana jako podręcznik przez Komisję Edukacji Narodowej⁷.

Charakter pisarstwa Haura spowodował, że dotychczasowe badania sytuowały je na naukowej „ziemi niczyjej”. Przedstawiciele różnych dyscyplin zajmowali się nimi fragmentarycznie, czerpiąc anegdoty, ciekawostki, detale, lecz jedynie w takim zakresie, jaki wymagały ich prace. Używali ich historycy obyczajów, architektury, muzyki. Badacze dziejów medycyny i agrotechniki – wskazując na wielowątkowy i anegdotyczny charakter toku narracji – zarzucali autorowi niechlujstwo intelektualne, zaś odczytując tematyczną warstwę jego pism znajdowali w nich tylko świadectwo zacofania ówczesnej nauki. Kowalski dotychczasowym egzegetom zarzuca prezentyzm, schematyczne podejście do przedmiotu interpretacji i „użycie” dorobku Haura, które poza zabawieniem czytelnika nie posiada żadnej wartości poznawczej.

Autor *Theatrum świata wszystkiego* proponuje nowe spojrzenie na pisma Haura. Jest to ogląd całościowy, postrzegający te teksty jako „klucze” dyskursów, mające posłużyć mu w opowiedzeniu historii o mentalności Sarmaty. Poprzez pokazanie całego osadu historii jaki zastygł na kartach Haurowych druków podejmuje się on odtworzenia portretu polskiego szlachcica żyjącego przeszło trzysta lat temu. Kontekstualizuje on dzieła Haura, umieszczając je w danej epoce historycznej, określając jako skierowane do konkretnej publiczności, a także odnosząc je do innych funkcjonujących ówczesznie dyskursów. „Nadawca źródła o intencji komunikacyjnej przebywa w jakiejś rzeczywistości społecznej i przyrodniczej, w rzeczywistości kulturowej, w której skład wchodzi inne komunikaty pozostające w różnych związkach treściowych i genetycznych z tym komunikatem, który ma służyć za źródło”⁸.

^{7/} Por. A. Podraza *Haur Jakub Kazimierz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1961.

^{8/} J. Karpiński *Literatura jako źródło dla badań socjologicznych*, w: *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, pod red. Z. Stefanowskiej, J. Sławińskiego, Warszawa 1978, s. 36.

Roztrząsania i rozbiory

Imago mundi widzi on jako strukturę długiego trwania: „Pewne struktury, żyjąc bardzo długo, stają się elementami stałymi dla nieskończonej liczby pokoleń; przepełniają historię, utrudniają jej upływ, a zatem i kierują nimi. Inne kruszeją szybciej. Wszystkie jednak są zarazem podporami i przeszkodami. Jako przeszkody odgrywają rolę granic, otoczek, których człowiek i jego doświadczenia nie mogą przekroczyć”⁹. Schematy oraz mechanizmy porządkowania i rozumienia świata są bardzo trwałe. Wszelkie doświadczenia, choćby traumatyczne, zostają przez owe struktury w odpowiedni sposób skanalizowane, by możliwe było wpisanie ich w aktualny obraz świata. Procesy te Kowalski przedstawia z perspektywy fenomenologii życia codziennego, gdzie relacje jednostka–świat definiowane są sytuacyjnie i określane terminem „sposób bycia”: „Człowiek aktywny konstruuje pewien obraz świata, który na swój sposób rozumie. Sposób bycia jest m.in. sposobem rozumienia świata...”¹⁰, jako że „poszczególne elementy naszego obrazu świata: sens pojęć, tożsamość przedmiotu, wrażenia spostrzegania, kierunek skupienia uwagi, rozumienie zależą od [...] ogólnego kontekstu nazywanego tu sposobem bycia”¹¹. Aczkolwiek „sposób bycia” jest jednostkowym stanem postrzegania rzeczywistości, to jednak on sam jest kulturowo daną organizacją ludzkiego doświadczenia; stanowi przedmiot społecznej negocjacji, jest więc zjawiskiem intersubiektywnym. Na mentalność składają się również mechanizmy myślenia potocznego, będące przedmiotem badania psychologii poznania i psychologii społecznej. Są to pewne silnie spetryfikowane schematy myślowe, matryce, którymi jednostka posługuje się w życiu codziennym. Myślenie potoczne operuje pewnymi stałymi kategoriami i pojęciami: rzeczy, umysł, ciało, jeden czas, jedna przestrzeń, możliwość, urojenie, rodzaj, własność, te zaś „są odkryciami dalekich przodków, którzy wpadli na pomysł, by w ten sposób porządkować pstrokaciznę spostrzeżeń”¹². Taka recepcja świata zmierza do jego uproszczenia, do dychotomicznego wartościowania zjawisk i dzielenia na dobre i złe. Nie zadowala się ona poznaniem uwzględniającym swe ograniczenia, lecz traktuje to, co migotliwe jako pojęciowo ostre, zaś to, co prawdopodobne jako niewątpliwe¹³. Kowalski – w odniesieniu do istniejących prac opisujących to zjawisko – postrzega sarmatyzm jako formację kulturową wyrastającą z pewnej tradycji, określonej podstawą ideologiczną, własnym systemem wartości oraz posiadającą swój substrat materialny, społeczno-ekonomiczny i polityczny. Grupę tę cechowała „specyficzna wizja świata, która miała w miarę bezpośrednie przełożenie na sposób bycia i doświadczenie otaczającego świata”¹⁴. Stąd też „rozumienie sarmatyzmu wymaga więc, poza rekon-

9/ F. Braudel *Historia i trwanie*, przeł. B. Geremek, Warszawa 1971, s. 55.

10/ W. Pawluczuk *Sposób bycia jako rodzaj wiary*, Kraków 1991, s. 50.

11/ Tamże, s. 9-10.

12/ T. Holówka *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Warszawa 1986, s. 61.

13/ Tamże, s. 158.

14/ P. Kowalski *Theatrum świata...*, s. 25.

Muchowski Świat (w tekstach) kultury

strukcją faktów historycznych, prób dotarcia do samych podstaw myślenia, kategoryzowania świata, zasad taksonomicznych”¹⁵.

Definiując przedmiot swej pracy Kowalski czyni pewne zastrzeżenia. *Imago mundi*, aczkolwiek odtwarzana na podstawie jednostkowych przypadków, nie ma charakteru indywidualnego. Mentalność jest kolektywna, a poszczególne sytuacje, postawy, artefakty służą jedynie jako przykłady realizacji pewnych wzorców i konwencji. Człowiek nie może doświadczyć rzeczywistości jako takiej (a więc i stworzyć własnej wizji świata), gdyż tylko pewne schematy działania, konstrukcje myślowe, „sposoby bycia”, systemy wyobrażeń poprzedzające jednostkę – i wspólne dla określonej formacji kulturowej – są dostępne jej poznaniu. „Kultura osłania jednostkę przed nagą rzeczywistością”¹⁶, przed whorfowskim „kalejdoskopowym strumieniem wrażeń”. Podobnie możliwości i ograniczenia poznania formuluje socjolog Ernest Gellner. Rzeczywistość sama jest całkowicie niespecyficzna, tj. pozbawiona konkretnych cech. Na człowieka oddziałuje ona tylko w sposób negatywny selekcjonując kultury, dyskursy, gry językowe. „Nawet jeżeli ludzie mogą działać tak, jak chcą, to nie mogą myśleć tak, jak chcą. Pojęcia poprzedzają rozpoznanie, a nie następują po nim”¹⁷. Osadzenie w kulturze „sprawia, że mentalność tak pojmowana jest «przezroczysta», «przedrefleksyjna» i nawet więcej – w pewien sposób wykluczająca autorefleksje”¹⁸.

Głównym źródłem inspiracji i pomysłów dla prób stworzenia nowych metodologii jest podejście interdyscyplinarne, sięganie po narzędzia należące do dorobku różnych nauk, po tropy i obrazowanie funkcjonujące w odmiennych dyskursach. Clifford Geertz zauważa, że „w życiu umysłowym nastąpiło w ostatnich latach niebywale pomieszanie form gatunkowych i pomieszanie to nie słabnie”¹⁹. Taką taktykę przyjął również Kowalski, gdyż, chcąc odczytać źródło, w którym przeplatają się wielorakie dyskursy, musiał on zastosować cały wachlarz technik o zróżnicowanej proveniencji naukowej. Ponadto cel jego badań – mentalność – usytuowany był na granicy kilku dyscyplin.

Pewne postulaty badawcze kierujące tokiem jego rozprawy czerpie on z programu antropologii historycznej. Jest to połączenie historii i antropologii, przy czym celowość powstania owej „hybrydy” opiera się na przeświadczeniu, że „zajmowanie się światem «gdzie indziej» sprowadza się z grubsza do tego samego, niezależnie od tego, czy to «gdzie indziej» jest dawno temu, czy też znajduje się daleko od nas”²⁰. Dążeniem praktyka owej metody jest „usidlenie znaczenia w trakcie

^{15/} Tamże, s. 25.

^{16/} Tamże, s. 14.

^{17/} E. Gellner *Relativism and the Social Sciences*, Cambridge 1985, s. 15, cyt. za A. Zybortowicz *Badacz w labiryncie: uwagi o koncepcji F.A. Ankersmita*, w: *Historia: o jeden świat za daleko?*, pod red. E. Domańskiej, Poznań.

^{18/} P. Kowalski *Theatrum świata...*, s. 14.

^{19/} C. Geertz *O zmaconych gatunkach*, w: *Postmodernizm. Antologia przekładów*, s. 214.

^{20/} C. Geertz *Historia i antropologia*, przeł. S. Sikora, *Polska Sztuka Ludowa*. „Konteksty” 1997 nr 1-2, s. 7.

Roztrząsania i rozbiory

działania”²¹. Synchroniczny – od czasów Malinowskiego – charakter antropologicznej perspektywy badawczej nałożony zostaje na historyczność dziejopisarstwa, przez co przedmiot poznania określany jest jednocześnie przez kontekst wertrykalny i horyzontalny. Metoda ta odpowiada potrzebom poznawczym Kowalskiego dla rekonstrukcji „systemu obrazów, wyobrażeń” Sarmaty, zrozumienia „cudzego” świata. Jest ona właściwa również z uwagi na specyfikę badanego przedmiotu. Autor *Theatrum* – na postawie dotychczas powstałych opracowań – zauważył, że cechy umysłowości i rozumienia świata Sarmaty, „znajdowały oparcie w bardziej podstawowych mechanizmach, jakie są charakterystyczne dla kultur posługujących się strukturami myślenia mitycznego”²².

Poznanie odległych kultur czy zjawisk historycznych niesie ze sobą niebezpieczeństwo błędnego ustosunkowania się do „innego”. Niewłaściwa postawa może mieć dwojaki charakter: badacz postrzegać będzie „obcego” jako istotę mu nierówną lub popełni błąd prezentyzmu. Podobne ograniczenia i niepokoje poznawcze towarzyszą „rekonstrukcji wizji świata, która w praktyce oznacza zamiar wejścia w cudzą mentalność”²³. Kowalski stosuje tu taktykę bliską metodzie wypracowanej przez Tzvetana Todorova w jego książce opisującej problem relacji Indianie–Konkwistadorzy:

Chciałem uniknąć dwóch ekstremalnych postaw. Pierwsze to próba usłyszenia głosu tych osób w czystej postaci; próba unicestwienia własnego ja, by lepiej służyć innemu. Druga postawa oznacza podporządkowanie innych własnemu ja, uczynienie z nich marionetek, których wszystkie sznureczki znajdują się pod naszą kontrolą. Pomiędzy tymi dwiema postawami poszukiwałem, nie tyle tego, co jest kompromisem, ale dialogu. Stawiam pytania, zestawiam, interpretuję teksty, ale również pozwalam im mówić własnym głosem i bronić się.²⁴

Jest to jednocześnie nawiązanie do metod praktykowanych przez historiografię i antropologię opartych na koncepcji dialogu w „metalingwistyce” Michaiła Bachtina. Ogólne założenia tej strategii badawczej budowane są na postulacie postrzegania poznania jako relacji podmiot–podmiot; jako dialogu prowadzącego do zrozumienia. W sytuacji odczytywania tekstu „rozumiejący” jest trzecią osobą dialogu autor–czytelnik, jest nadczytelnikiem²⁵. Chcąc zinterpretować pisarstwo Haura badacz „powinien wejść w świat «informacji implikowanej» i ponad tekstem trafić do leżących u jego genezy sposobów postrzegania świata”²⁶. Kowalski korzysta

21/ Tamże, s. 10.

22/ P. Kowalski *Theatrum świata...*, s. 40.

23/ Tamże, s. 13.

24/ T. Todorov *Podbój Ameryki. Problem innego*, przeł. J. Wojcieszak, Warszawa 1996.

25/ E. Domańska *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999, s. 138-146; *W poszukiwaniu antropologicznego wymiaru historii: Aron Guriewicz i Carlo Ginzburg. Interpretacje*, „Res Historica” 1998 z. 2.

26/ P. Kowalski *Theatrum świata...*, s. 11.

Muchowski Świat (w tekstach) kultury

tu z interpretacji bachtinowskiej epistemologii autorstwa Arona Guriewicza. Historyk ten, badając kulturę ludową średniowiecza napotkał przeszkodę poznawczą, zdawałoby się nie do pokonania, mianowicie brak źródeł. Rozwiązał on ów problem poprzez specyficzne odczytanie istniejących dla tego okresu źródeł proveniencji kościelnej, tekstów, tworzonych przez elity, lecz skierowanych do prostego ludu. Zgodnie z założeniem, że „życie tekstu, to jest jego prawdziwa istota, zawsze ma miejsce na pograniczu dwóch świadomości, stanowi dialog nadawcy i adresata, i ten stosunek znajduje odbicie w strukturze owej wypowiedzi”²⁷ opracowywał on pisma religijne jako opisujące obyczaje i zachowania średniowiecznych mas: „Właśnie od takiego rodzaju zabytków piśmiennictwa mamy prawo oczekiwać, że epoka średniowiecza «wygada się» w nich, powie o sobie to, czego zapewne wcale nie zamierzała, nawet nie mogłaby powiedzieć”²⁸. Podobnie mentalność sarmacka poprzez druki Haura może „opowiedzieć o sobie”. Wymaga to jednak zadania tekstom odpowiednich pytań, służących ich „rozszyfrowaniu” w celu dotarcia do struktur, które są odbiciem struktury sarmackiej konceptualizacji świata.

W opinii Kowalskiego dorobek Haura to książki pisane przez „statystycznego Sarmatę” dla Sarmatów. Na podparcie prawdziwości tej tezy wylicza on zawartość pism Haurowych:

W dziele Haura wiedza, lektury, rozległa praktyka, ale także i różnego rodzaju informacje zasłyszane u innych gospodarzy i chłopów składały się na cieszącą się ogromną popularnością poradniki, w których nowoczesne koncepcje ekonomiczne i agrotechniczne łączyły się z przeświadczeniami wypełniającymi potoczną wyobraźnię sarmatyzmu, z myśleniem magicznym, ludowymi praktykami leczniczymi i odpryskami mitycznych jeszcze wizji świata [...] sejentystyczny wykład o budowie wszechświata sąsiadował z kuriozami i mirabiliami [...] traktaty ekonomiczne o pożytkach łowiectwa mieszały się z na wpół fantastycznymi obrazami zwierząt żyjących na antypodach...²⁹

Ta mnogość i różnorodność informacji współgra z pewnymi cechami umysłowości sarmackiej. Pewna niespójność, eklektyzm, „sylwiczna” wyobraźnia, upodobanie do niezwykłości, barokowa skłonność do kontrastowości znajdują pełne odzwierciedlenie w konstrukcji i zawartości tematycznej tekstów Haura. Sarmata prowadził życie spokojne, raczej „mierne” niż dostatnie, lecz dzięki temu miał on dużo czasu, by folgować swym zachciankom. Autor *Theatrum* – uzasadniając swą wcześniejszą opinię – wskazuje również na recepcję dzieł Haura. O ich ogromnym powodzeniu świadczą liczne wznowienia jego książek, wydawanie kompilacji tekstów, a także obecność – czy to w całości czy jedynie we fragmentach – w bibliotekach i archiwach domowych Sarmatów. Sam autor zabiegał o sukces

^{27/} A. Guriewicz *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, Warszawa 1987, s. 66.

^{28/} Tamże, s. 24.

^{29/} P. Kowalski *Theatrum świata...*, s. 50.

Roztrząsania i rozbiory

swych dzieł m.in. uzyskując u Jana III Sobieskiego specjalny przywilej podkreślający ich wartość³⁰.

Dziela Haura odpowiadały na zapotrzebowanie ówczesnej publiczności literackiej. Szlachta rozpolitykowana, zajęta gospodarstwem lub „próżnowaniem” nie mogła stanowić masowego odbiorcy dla literatury pięknej. Półki swych bibliotek zapelniali oni nie tomami poezji, lecz poradnikami, książkami nabożnymi bądź służącymi rozrywce. Haur wiedział o czym pisać, by jego dzieła były czytane. Zadbął o ich powodzenie również na poziomie tekstu. Dla badań nad mentalnością Sarmatów istotne było odtworzenie horyzontu oczekiwań ówczesnej publiczności literackiej. Kowalski sięgnął tu po metodę socjologii literatury oraz teorii i taktykę badania historii literatury, jako dziejów jej recepcji, autorstwa Hansa R. Jaussa:

Rekonstrukcja horyzontu oczekiwań towarzyszącego tworzeniu i recepcji dzieła pozwala [...] stawiać pytania, na które tekst dawał odpowiedź i umożliwia tym samym wywnioskowywanie, jak widział i rozumiał utwór jego dawniejszy czytelnik.³¹

Jeżeli publikacja „mieści się” w całości w horyzoncie oczekiwań – co w przypadku pism Haura, mając na uwadze ich popularność, ma miejsce – lektura jej przynosi czytelnikowi satysfakcję, jaką daje swoboda orientacji w przedmiocie i świadomość górowania nad dziełem; czytający nie tylko podąża wytkniętym szlakiem, lecz mając do czynienia z rozwiązaniami określonymi przez znaną sobie tradycję, potrafi je w znacznym stopniu przewidywać³².

Autor *Merkuriusza* zabiegał o czytelnika nie tylko w warstwie stematyzowanej tekstu. Chcąc pozyskać dla siebie odbiorcę prowadził z nim swoistą grę, odbywającą się w ramach „kodów literackich, które z racji wspólnoty poziomu edukacyjnego i praktyki stanowiły klucze oczywiste; były własnością czytającej publiczności i w odbiorze nie wymagały od niej specjalnego interpretacyjnego wysiłku”³³. O ich powszechności decydowało wspólne wszystkim Sarmatom wykształcenie, odbierane przeważnie w kolegiach jezuickich, oraz kolektywne mechanizmy ostrzegania świata. Reguły i konwencje literackie są ze swej natury zjawiskami kontekstowymi. Czytelnik „wchodząc w kontakt z tekstem miał ograniczone ruchy”³⁴. Silnie spetryfikowane konwencje i style prowadzenia narracji były „czynnikiem nadrzędnym, organizującym wszystkie płaszczyzny dzieła, ale też limitującym

^{30/} Tamże, s. 62-64.

^{31/} H.R. Jauss *Historia literatury jako wyzwanie rzucone teorii literatury*, przeł. R. Handke, w: *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, pod red. H. Markiewicza, t. 3, Kraków 1976, s. 121.

^{32/} R. Handke *Kategoria horyzontu oczekiwań odbiorcy a wartościowanie dzieł literackich*, w: *Problemy odbiorcy i odbioru*, pod red. T. Bujnickiego, J. Sławińskiego, Wrocław 1977, s. 96.

^{33/} P. Kowalski *Theatrum świata...*, s. 74.

^{34/} J. Kotarska *Wiersze wariacyjne – autorska propozycja lektury*, w: *Publiczność literacka i teatralna w dawnej Polsce*, pod red. H. Dziechcińskiej, Warszawa 1985, s. 69.

Muchowski Świat (w tekstach) kultury

swobodę czytelnika, co więcej – modelującym jego zachowanie”³⁵. Haur zjawiska te wykorzystuje tak, aby negocjacja kodu lekturowego między nim a czytelnikiem pozostawała pod jego kontrolą. W celu pozyskania odbiorcy zastosował on szereg środków zawartych w samym tekście, ale i okołotekstowych. Za ich pośrednictwem prowadził on dwojaką grę: budował swój autorytet poprzez dokonanie ukrytej autoprezentacji, a jednocześnie starał się stworzyć wrażenie bliskości w relacji z czytelnikiem.

Pozycja narratora [...] stawała się punktem wyjścia do manipulowania zwiększaniem bądź zmniejszaniem dystansu do odbiorcy, przechodzeniem od sugestii wywyższającej bliskość do wysokiego protektora, przez autorytarność i kompetencje człowieka mądrego, bywałego i obeznanego z literaturą, przez pozę mentora uprawnionego do pouczania odbiorcy, aż do prawie konfidencjonalnego wspólnotowego „my” nadawcy i odbiorcy.³⁶

Podsumowując Kowalski pisze, że odtworzenie mentalności Sarmaty w oparciu o pisanstwo Haura „musi uwzględniać nie tylko kształt świata przedstawionego, ale również i techniki narracyjne, chwytów perswazyjne, metodykę opisu...”³⁷.

Cechy sarmackiej umysłowości, klimat epoki i koncepcje dydaktyczne dotyczące sposobu interpretacji tekstów realizowane w kolegiach jezuickich były – w opinii Kowalskiego – najważniejszymi z wielu przyczyn wytworzenia się specyficznego postrzegania świata jako „księgi natury”; „przeświadczenia o znakowości całego świata i jednocześnie każdego z jego elementów...”³⁸. Owa koncepcja urzędzenia świata poddana działaniu mechanizmów myślenia potocznego była oparciem dla schematycznego, a przez to prostego i nie pozostawiającego wątpliwości poznania; ułatwiała eksplikacje faktów i zjawisk dotychczas budzących grozę. „Rozszyfrowanie” świata wymagało jednak znajomości pewnych technik i strategii, stąd też wzrastało zapotrzebowanie na różnego rodzaju poradniki, kompendia mogące takiej wiedzy dostarczyć. Fundamentalnym dla owego sposobu postrzegania świata była koncepcja – mająca swoje korzenie w myśleniu mitycznym – paralelizmu makro- i mikrokosmosu. „Dwie nieskończoności stawały z sobą w dramatycznej sprzeczności, jednocześnie jednak – jak wszystko w magicznym myśleniu o świecie – pozostawały w skomplikowanych związkach uchwytnych w perspektywie myślenia symbolicznego”³⁹. Wokół relacji tych dwóch kategorii zorganizowane są pozostałe elementy *imago mundi* Sarmaty.

Na ich podstawie, Kowalski skonstruował swą narrację. Uznając, że „kategorie kultury [...] jako struktury długiego trwania, są siatką narzuconą na rudymen tarne doświadczenie egzystencji...”⁴⁰, porządkują „pstrokacizną spostrzeżeń” – po-

35/ Tamże, s. 69.

36/ P. Kowalski *Theatrum świata...*, s. 87.

37/ Tamże, s. 76.

38/ Tamże, s. 69.

39/ Tamże, s. 137.

40/ Tamże.

Roztrząsania i rozbiory

dobną matrycę nałożył on na informacje, jakie wydobyl z tekstów Haura. Każda wypowiedź historyka jest przedstawieniem, ustanowieniem przedmiotu przez podmiot, gdzie przedstawione nie jest identyczne z przedstawianym. Badacz opracowując dany przedmiot, narzuca na „nagie” fakty pewną obcą im konstrukcję, która organizuje je i wydobywa znaczenie. Kowalski porządkując swój wywód opiera się na kategoriach tworzących strukturę sarmackiej wizji świata, będących matrycą dla mechanizmów myślenia potocznego, nie korzysta z konstrukcji obcych, lecz tych tkwiących w przedmiocie jego badania. Można więc powiedzieć, iż pozwala on „wygadać się” sarmackiemu *imago mundi* „własnym głosem”. Kowalski dąży do tego, by jako podmiot i autor wypowiedzi stać się przezroczystym dla czytelnika, ukryć swoje „ja”. Roland Barthes ten rodzaj prowadzenia narracji historycznej nazywa „iluzją referencjalną”⁴¹. Kowalski w swej publikacji nie wykracza więc poza modernistyczny sposób prezentacji dziejów.

Przedstawiona tu metodologia pracy badawczej w wielu aspektach koresponduje z programem nurtu badań kultury nazywanym nowym historyzmem. Nie twierdząc, że Kowalski korzystał świadomie bądź nie z jego dorobku naukowego, uważam jednak, że istotne poznawczo będzie przedstawienie poglądów tej „szkoły”. Paradygmatem dla tego nurtu jest odrzucenie przeświadczenia o autonomiczności dzieła literackiego. „Teksty literackie i nieliterackie krążą w sposób nierozłączny”⁴². Jednocześnie, reprezentanci tej „szkoły”, akceptują dekonstruktywistyczną tezę o niemożności dotarcia do rzeczywistości pozatekstowej. By uchwycić owe zjawiska rezygnują oni z ujęć syntetycznych, „wielkich opowieści”, na rzecz ograniczonej czasowo historii regionalnej, „mikrohistorii”. Nowi historycy, odrzucając dotychczasowe techniki pracy nad tekstem, szukają narzędzi dla przedstawienia, jak kultura i społeczeństwo oddziałują na siebie. Główną metodą jest interdyscyplinarna analiza dzieła literackiego w kontekście innych współwystępujących z nim – w określonej rzeczywistości historycznej – dyskursów. Montrose w swym studium „*The Place of Brother in As You Like It: Social Process and Comic Form*” interpretuje sztukę Szekspira w kontekście społecznym, literackim, kultury materialnej, schematów ceremonii ślubnej, rytów inicjacji i relacji władzy⁴³. Stosują oni również strategię nazywaną przez nich „gęstym opisem” (termin Geertz). Polega ona na wyszukiwaniu i odczytaniu takiego zdarzenia, w którym przecinałyby się rozmaite komunikaty i kody kulturowe właściwe dla określonej epoki historycznej. Uzasadnieniem dla takiego programu odczytania tekstów historii kultury jest owocność i atrakcyjność poznawcza. W opinii nowego historyka „stary” sposób badania przestał być interesujący, zaś realizacja jego programu prowadzi do rekonstrukcji barwniejszego i bardziej dynamicznego obrazu dziejów. Teresa Walas zauważa, iż na nowy historycyzm składa się kombinacja „dwu czynników: upodabniającej mimikry (w relacji do postmodernizmu – J.M.)

^{41/} R. Barthes *Dyskurs historii*, „Pamiętnik Literacki” 1984 z. 3.

^{42/} T. Walas *Czy możliwa jest...*, s. 59.

^{43/} H. Aram Veaser *Introduction...*, s. 15.

Muchowski Świat (w tekstach) kultury

i odpodobniającego, energetyzującego archaizmu poznawczego⁴⁴. W metodzie tej współlistnieją elementy ponowoczesnego spektrum możliwości badawczych oraz takie praktyki, jak odrzucenie autonomii dzieła i jego kontekstualizacja, które umieścić można pośród metod interpretacji poprzedniej epoki.

Jak już podkreśliłem we wstępie, moje odczytanie książki Kowalskiego zawęziłem jedynie do jego sposobu spojrzenia na dzieło literackie czy też tekst źródłowy autorstwa Haura. Kowalski na nowo interpretując jego pisma posługuje się szeregiem technik, strategii innowacyjnych i archaistycznych, stworzonych i praktykowanych w obrębie różnych dyscyplin. Kontekstualizuje je, sytuje pośród innych komunikatów, wskazuje jako produkt konkretnej formacji historycznej, umieszcza w pewnej rzeczywistości społeczno-politycznej, bada jego relacje z innymi dyskursami, odczytuje węzeł kodów przecinających się w nim. Kowalski osobę Haura, jego pisma, a także ich czytelników postrzega jako głęboko osadzone w kulturze sarmackiej. Przy czym kulturę pojmuje on podobnie – jak sądzę, opierając się na interpretacjach jego metody – do przedstawicieli badań kulturowych: „Nie wypełnia ona, by tak rzec, po prostu naszych mózgów w z grubsza taki sam sposób; wypełnia je ona tak, że upodabniają się do siebie w najdrobniejszych szczegółach⁴⁵. Takie rozumienie kultury implikuje pogląd, że „operacje myślowe, których dokonujemy, są limitowane przez instytucje, w których już jesteśmy osadzeni. Instytucje te są względem nas wcześniejsze i tylko przez to, że jesteśmy ich częścią, a może przez to, że są one częścią nas, mamy dostęp do sfery publicznych i skonwencjonalizowanych sensów, jakie tworzą⁴⁶. Kowalski – dzięki swej metodzie odczytania pisarstwa Haura – pragnął nie tylko umożliwić czytelnikowi doświadczenie tak konceptualizowanej kultury szlachty polskiej epoki baroku, ukazać pełnię jej jednostkowego życia, ale i sięgnął do samych jej podstaw:

Taka koncepcja wyjaśniania historycznego zakłada potrzebę i umożliwia wyjście poza inwentarzowy opis „wielkich” wydarzeń i zestawienia przedmiotów, poza faktografię odnoszoną do polityki czy cywilizacji, obiecuje więc w rezultacie odsłonięcie niejawniej strony oczywistych czynności dziejących się wokół nas.⁴⁷

Jego cel badawczy stanowi inspirującą próbę odpowiedzi na wątpliwości dotyczące kondycji historiografii, a więc pytania o jej funkcje i sens, zaś omówiony tu sposób interpretacji tekstu jest interesującym głosem w dyskusji o metodzie zajmowania się światem kultury znajdującym się „gdzie indziej”.

Jakub MUCHOWSKI

^{44/} T. Walas *Czy możliwa jest...*, s. 57.

^{45/} H. Sacks *On the Analysability of Stories by Children*, w: *Ethnomethodology*, pod red. R. Turner, Baltimore: Penguin 1974, s. 218, cyt. za S. Fish *Jak rozpoznać wiersz, gdy się go widzi*, przeł. A. Grzeliński, w: tegoż *Interpretacja, retoryka, polityka*, Kraków 2002, s. 93.

^{46/} S. Fish, tamże, s. 91.

^{47/} P. Kowalski *Theatrum świata...*, s. 17.